

# *Terroryzm przez pryzmat koncepcji poziomów analizy*

WOJCIECH GRABOWSKI

Początek koncepcji poziomów analizy w stosunkach międzynarodowych dały publikacje amerykańskich politologów Kennetha Waltza (ur. 1924) *Man, State and War* (1959) oraz Davida Singera (1925-2009) *International Conflict: Three Levels of Analysis* (1960) i *The Level of Analysis Problem in International Relations* (1961). Pierwsza pozycja wskazuje na przyczyny wojny, których na przestrzeni wieków, dopatrywano się w odmiennych zjawiskach. Baruch Spinoza (1632-1677) doszukiwał się ich w pierwotnej naturze człowieka, Immanuel Kant (1724-1804) w wewnętrznej organizacji i strukturze państwa, zaś Jean Jacques Rousseau (1712-1778) we wzajemnych relacjach między państwami<sup>1</sup>. Zatem dla zachowania pokoju niezbędnym jest ukształtowanie natury człowieka, rekonstrukcja wewnętrznej struktury politycznej państw, a w najbardziej skrajnym przypadku całkowita eliminacja państw. Singer z kolei utrzymuje, że zawsze istnieje kilka sposobów w jaki zjawiska w stosunkach międzynarodowych mogą być badane w celu systemowej analizy. Dzięki zastosowaniu perspektywy systemowej lub sub-systemowej można wyjaśniać wiele aspektów tego samego zjawiska. Kompleksowa wiedza będzie wynikała z połączenia różnych perspektyw na to samo zjawisko<sup>2</sup>.

Te różne perspektywy w koncepcji poziomów analizy Waltza dzielą teorie stosunków międzynarodowych na dwie grupy. Teorie, poszukujące przyczyn zjawisk na poziomie jednostki lub państwa Waltz nazywa redukcjonistycznymi. Teorie wskazujące na przyczyny zjawisk na poziomie systemu określa jako systemowe<sup>3</sup>. Wraz z tym podziałem zrodziło się pytanie o „jednostkę” analizy czyli, który z poziomów analizy najlepiej bada rzeczywistość międzynarodową? A może zjawiska i procesy międzynarodowe należy rozpatrywać na wszystkich trzech poziomach (jednostki, państwa, systemu)?

Koncepcja poziomów analizy poszukuje także odpowiedzi na pytanie dlaczego państwa zachowują się w taki, a nie inny sposób i pozwala przeanalizować podejmowane przezeń decyzje z punktu widzenia wpływu innych państw oraz czynników systemowych. Koncepcja poziomów analizy może okazać się także użytecznym narzędziem analitycznym w wyjaśnieniu przyczyn zjawiska terroryzmu międzynarodowego, jak również określić, na którym z trzech poziomów zjawisko to występuje szczególnie aktywnie.

Terroryzm motywowany ideologią narodową naturalnie będzie występował na poziomie lokalnym, niekiedy regionalnym, ale nie będzie aspirował do celów uniwersalnych, bez względu na sieć powiązań z ugrupowaniami z różnych stron świata. Na poziomie globalnym, transnarodowym szczególnie aktywnie funkcjonują współcześnie ugrupowania motywowane ideologią religijną, a wcześniej także rewolucyjną. Koncepcja poziomów analizy pozwala zwrócić uwagę na centralizację i hierarchizację ugrupowań terrorystycznych bądź grup hybrydowych, czyli np. ugrupowań paramilitarnych, stosujących metody terrorystyczne. Wówczas struktura i organizacja takiego ugrupowania może różnić się od struktury i organizacji typowych grup terrorystycznych<sup>4</sup>.

Poziom państwa i polityki zagranicznej pozwala określić, w jaki sposób prowadzona przez aktora państwowego polityka, tworzy przesłanki do działalności terrorystycznej. Takie warunki stworzyło sprowadzenie do Arabii Saudyjskiej wojsk amerykańskich w 1991 r., czy wojny międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej w Afganistanie w 2001 r. i Iraku w 2003 r. Potwierdza to założenie koncepcji poziomów analizy o tym, że państwa i podmioty niepaństwowe nie działają w próżni, ale znajdują się pod wpływem środowiska, w którym funkcjonują. W tej sytuacji występuje jednocześnie sprzężenie zwrotne polegające na tym, że także terroryzm wpływa na środowisko międzynarodowe oraz jej zmienne, takie jak światowa gospodarka, potrzeby konsumpcyjne czy reakcje organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ.

Koncepcja poziomów analizy pozwala stworzyć różne ujęcia tego samego zjawiska. Będą to ujęcia jednostki, państwa i systemu, które będą ukazywały odmienne korzenie terroryzmu oraz wpływ zupełnie innych czynników na zjawisko przemocy politycznej.

### *Poziom jednostki*

Poziom jednostki zakłada, że przyczyną wojen jest natura ludzka, szczególnie natura przywódców, takich jak Napoleon Bonaparte (1769-1821), czy Adolf Hitler (1889-1945), ponieważ decyzja o rozpoczęciu konfliktu zbrojnego należy do jednostki. Z tego poglądu jednak Waltz po kilkunastu latach wycofał się, przyjmując strukturę (realizm strukturalny), za dominującą przyczynę zjawisk międzynarodowych i traktując człowieka jako „zakładnika” owej struktury, która nakazuje mu prowadzenie takiej, a nie innej polityki zagranicznej. Waltz dzielił realistów, upatrujących przyczyn wojen w naturze ludzkiej, na pesymistów i optymistów. Do pierwszej grupy zaliczył św. Augustyna (354-430), Barucha Spinozę, Reinholda Niebuhra (1892-1971), czy Hansa Morgenthau (1904-1980). Według Waltza uważali oni, że przyczyna wojen leży w sercach, umysłach

i psychice ludzi, którzy dążą nieustannie do władzy, czego nie da się wymazać z ich natury. Zatem w naturze człowieka leży zło, które powoduje, że jest on skłonny do przemocy. Wśród optymistów Waltz wskazał na behaviorystów, którzy wierzą w możliwość zmiany natury człowieka, do których należeli m.in. Alexander Leighton (1908-2007), Clyde Kluckhohn (1905-1960), Margaret Mead (1901-1978). Narzędziem wyeliminowania egoizmu, impulsu, głupoty – przyczyn wojny leżących w naturze człowieka, miałyby być edukacja<sup>5</sup>.

Jednak pomimo krytycznego stanowiska Waltza wobec roli natury ludzkiej i psychiki w stosunkach międzynarodowych badacze zjawiska terroryzmu przypisują temu aspektowi istotne znaczenie. Paul Wilkinson (1937-2011), były dyrektor Centrum Studiów nad Terroryzmem na Uniwersytecie St. Andrews tłumaczył, że najskuteczniejszym narzędziem służącym do zrozumienia zjawiska terroryzmu jest zbadanie indywidualnych motywacji politycznych terrorystów i odniesienie ich do unikalnego, politycznego, historycznego i kulturalnego kontekstu, ideologii oraz celów grup zaangażowanych. To właśnie ideologie i wartości, które przyjmuje dana jednostka, a dalej grupa terrorystyczna, stanowią motywację i usprawiedliwienie dla podejmowanej przez nie działalności. Często jest to przekonanie jednostki o tym, że przemoc jest skuteczniejszym narzędziem wpływania na rzeczywistość społeczną, niż polityka, że terroryzm stanowi przedmurze rewolucji do której miał doprowadzić, że terroryzm w dobie globalizacji i masowych mediów jest skutecznym narzędziem nagłaśniania problemu, o który walczą terroryści, dla zmuszenia rządu/społeczeństwa do określonego działania (np. zamachy terrorystyczne w Hiszpanii z 11 marca 2004 r.), że terroryzm jest skutecznym narzędziem do sabotowania negocjacji pokojowych (np. proces pokojowy na Bliskim Wschodzie), że jest skutecznym środkiem dokonania zemsty np. za zabicie Usamy Ibn Ladina (1957-2011), czy Abu Musaby Az-Zarkawiego (1966-2006) *etc.*<sup>6</sup> Zatem przekonanie i świadomość o roli i znaczeniu terroryzmu jako skutecznego narzędzia tkwi w psychice jednostki i ma decydujący wpływ na decyzję o podjęciu działalności terrorystycznej. To przekonanie o ważnej roli terroryzmu występuje w określonych warunkach, stąd ważnym w kontekście poziomu jednostki jest także czynnik środowiskowy.

Wskazuje na niego Martha Crenshaw z Uniwersytetu w Stanford, która podkreśla, że terroryzm jest sprawą indywidualnych motywacji i percepcji warunków społecznych i świadomego wyboru jednostek: „Zrozumienie terroryzmu bez teorii psychologicznej jest trudne, albowiem wyjaśnianie terroryzmu musi rozpocząć się wraz z analizą intencji aktora terrorystycznego oraz emocjonalnych reakcji widowni”<sup>7</sup>. Nawiązywane relacje towarzyskie między terrorystami w obozach szkoleniowych np. w Sudanie, Jemenie, Libii czy Algierii skutkowały wymianą uzbrojenia, organizowaniem fałszywych dokumentów, a niekiedy

nawet wspólnie przeprowadzanymi akcjami. Wspierały ich w tym państwa socjalistyczne – Kuba i ZSRR, które były powiązane z lewicowymi organizacjami w Ameryce Łacińskiej takimi jak Świetlisty Szlak czy Tumpamaros. Zaprzyjawnione ze sobą były niemiecka Frakcja Armii Czerwonej, włoskie Czerwone Brygady i palestyński Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny.

Do czynnika środowiskowego możemy zaliczyć także socjoekonomiczny status, wiek, wykształcenie, religię oraz podobieństwo tych elementów z większością żyjących wśród potencjalnych terrorystów osób. Jakkolwiek związki ubóstwa z terroryzmem nie mogą być przyjmowane jako bezwzględna przyczyna jednoznacznie sprzyjająca tej formie przemocy politycznej. Udowodnił to Marc Sageman analizując dane na temat Al-Kaidy, pokazując, że przywódcy oraz znaczna część członków organizacji pochodzi z klas średnich i wyższych<sup>8</sup>.

Powyższe odwołania do rezultatów badań nad terroryzmem wskazują, że poziom jednostki – pomimo odrzucenia go przez Waltza – wyjaśnia decyzje i zachowania członków organizacji terrorystycznych. Bez ujęcia poziomu jednostki trudniej zrozumieć siły, które kreują i warunkują zjawiska i procesy międzynarodowe, w tym międzynarodowy terroryzm. Pomimo, że poziom ten nie ujmuje wielu ważnych determinantów terroryzmu, może on stanowić uzupełnienie dla pozostałych dwóch poziomów: państwa i systemu.

#### *Poziom państwa*

Waltz jako jeden z głównych przedstawicieli amerykańskiego realizmu, szczególne znaczenie w stosunkach międzynarodowych przypisywał państwom. Państwo, aby zachować pozycję w anarchicznym systemie międzynarodowym, musi permanentnie gromadzić (maksymalizować) potęgę. Struktura państw – pisał Waltz – zakładała istnienie hierarchii, w której nadrzędną rolę odgrywała władza zwierzchnia, która posiada monopol na stosowanie przemocy oraz możliwość narzucenia swej woli podległym jej elementom. Państwa, żyją w stanie zagrożenia ze strony innych państw czy podmiotów nielegitymizowanych (takich jak ugrupowania terrorystyczne), dlatego głównym celem aktorów państwowych jest przetrwanie i zapewnienie sobie bezpieczeństwa<sup>9</sup>.

Działalność organizacji terrorystycznych zawsze posiada charakter polityczny co oznacza, że skierowana jest – pośrednio lub bezpośrednio – przeciwko państwu, zagrażając jego suwerenności oraz władzy. Organizacje terrorystyczne powstają i działają w obrębie państw, które jednocześnie posiadają instrumenty do walki z tymi instytucjami. Ugrupowania terrorystyczne mogą także stanowić instrument w rękach państwa, które je sponsoruje w walce z innym państwem, chociaż twierdzenie to ma raczej charakter incydentalny i nie stanowi reguły.

Walka państwa z grupami terrorystycznymi stanowi powód do wzmocnienia władzy, w tym rozwoju środków militarnych, a w przypadku skutecznej kampanii antyterrorystycznej realnie i nominalnie tą władzę wzmacnia. Wzmocnienie władzy może jednocześnie stanowić powód ugrupowań terrorystycznych do walki, mającej na celu osłabienie tejże władzy. Zatem zgodnie z koncepcją Waltza państwo, dążąc do maksymalizacji władzy musi zapewnić bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe także przed terroryzmem<sup>10</sup>.

Jednak czy Waltz przypisywał aktorom niepaństwowym jakikolwiek wpływ na bezpieczeństwo państw w sytuacji, kiedy to właśnie państwa były dla niego głównym aktorem stosunków międzynarodowych? Rozpatrując ten aspekt przez pryzmat koncepcji Waltza należałoby wrócić do finansowania terroryzmu przez państwa i terroryzmu wypływającego z państw, zwłaszcza słabych (*weak states*) i upadłych (*failed states*).

Aspekt finansowania terroryzmu przez aktorów państwowych i niepaństwowych podkreślają szczególnie amerykańscy neokonserwatyści, którzy uwydatniają znaczenie interwencjonizmu w stosunkach międzynarodowych. Powołują się oni na słowa byłego premiera Izraela Benjamin Netanjahu (ur. 1949), który uważa, że odcięcie terroryzmu od źródeł finansowania mogłoby doprowadzić nawet do jego zaniku<sup>11</sup>. Z tego punktu widzenia neokonserwatyści uważają, że terroryzm jest napędzany przez środki materialne ich sponsorów. Państwa sponsorujące terroryzm za czasów prezydenta George'a W. Busha (ur. 1946) były pod ciągłą presją i nagonką, która albo prowadziła do ich izolacji na arenie międzynarodowej, albo nakładania na nie sankcji gospodarczych. Neokonserwatyści szybko jednak zostali skrytykowani przez ruchy lewicowe, które przypomniały im czasy, kiedy Stany Zjednoczone wspierały wiele ruchów antykomunistycznych, które nie stroniły od przemocy w latach „zimnej wojny”, zwłaszcza w Chile, Nikaragui czy na Kubie. W tym aspekcie realisci, którzy negują wpływ aktorów niepaństwowych na stosunki międzynarodowe, postrzegają terroryzm jako przedłużenie polityki zagranicznej państwa, co jak wiadomo odnosi się tylko do niektórych przypadków, a nie zjawiska jako takiego<sup>12</sup>.

W kontekście związków między terroryzmem a państwami go wspierającymi rodzi się pytanie o ich zależność oraz autonomię, jaką w rezultacie tej zależności dysponują organizacje. Finansowanie terroryzmu nie jest główną przyczyną terroryzmu, ale raczej jednym ze środków ułatwiającym działanie organizacjom, które mimo wszystko pozostają stosunkowo autonomiczne w podejmowanych decyzjach operacyjnych. Sponsorowanie organizacji terrorystycznych zwiększa ich efektywność i wpływa na kierunki ich działania i *modus operandi*. Brian Jenkins z amerykańskiego *think-tanku* RAND Corporation podkreśla, że dzięki finansowaniu terroryści są bardziej wyrafinowani, bo dysponują większym arsenałem



broni. Choć w świetle działań Al-Kaidy trudno jest uznać to twierdzenie za współcześnie obowiązujące. Poza finansowaniem, ważnym aspektem wsparcia jest udostępnienie organizacjom terytorium państwa, na którym prowadzą one szkolenia, czy też z którego przeprowadzają zamachy terrorystyczne. Irańska lewicowa organizacja opozycyjna – Mudżahedini Ludowi bez baz wojskowych w Iraku nie byłaby w stanie przeprowadzać ataków granicznych na terytorium Islamskiej Republiki Iranu w latach 80. i 90. Rozwój Al-Kaidy nie byłby możliwy gdyby nie wieloletni pobyt w Sudanie i Afganistanie, gdzie jej członkowie byli finansowani, szkoleni i uzbrajani<sup>13</sup>.

Jednak co motywuje państwa do wspierania terroryzmu? Odpowiedzi na to pytanie jest wiele. Państwa silne poprzez akty terroryzmu mogą prowadzić konflikt z innym państwami, ograniczając przy tym znacznie koszty takiego konfliktu w porównaniu z otwartą konfrontacją. Państwa słabe będą wspierały organizacje terrorystyczne ponieważ wierzą, że jest to jedyna efektywna broń przeciwko państwu silniejszemu. Analizy przypadków wskazują, że niepowodzenie w realizacji celów polityki zagranicznej prowadzi do wzrostu skłonności państw autorytarnych do wspierania terroryzmu. Jednak wspieranie terroryzmu przez państwo może prowadzić do jego osamotnienia i skierowanych przeciwko niemu działań. Tak było w Afganistanie w latach 1997-2001, kiedy Al-Kaida z jednej strony prowadziła dżihad (potocznie „święta wojna”), z drugiej znajdowała się ochroną Talibów, na których społeczność międzynarodowa wywierała presję.

Po zamachach z 11 września 2001 r. wiele państw wspierających terroryzm zostało zaliczonych do tzw. państw zbrojeckich. Zostały one zmuszone lub przekonane do porzucenia polityki wsparcia terroryzmu. Reżimy finansujące terroryzm, takie jak Afganistan czy Irak zostały obalone, a z list państw zbrojeckich częściowo lub całkowicie zostały także usunięte Libia i Sudan. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że w ostatniej dekadzie wsparcie terroryzmu zostało znacznie ograniczone.

Aspekt tzw. safe heavens czyli bezpiecznych dla terrorystów terytoriów państwowych obejmuje państwa słabe i upadłe, do których według amerykańskiego *think-tanku* Fund for Peace należą m.in. Afganistan, Kirgistan, Dżibuti, Gruzja, Filipiny czy państwa Zachodniej Afryki<sup>14</sup>. W państwach takich polityczna legitymizacja jest niepewna, a kontrola władzy nad terytorium zwykle bywa ograniczona. Państwa, w których władza ulega lub uległa rozpadowi, przyciągają grupy terrorystyczne, stając się bazą treningową i logistyczną. Jednak nie zawsze takie państwa są idealną przestrzenią dla organizacji terrorystycznych. One także potrzebują otoczenia bezpiecznego z ich punktu widzenia, w którym nie będą musiały dodatkowo rywalizować z gangami i innymi grupami zbrojnymi o wpływy na danym obszarze. W rezultacie w sposób pośredni państwa, nie radząc so-

bie z zagrożeniem terroryzmem na własnym terytorium, stanowią zagrożenie dla innych państw. Wspieranie terroryzmu przez państwo, zmusza inne państwo do podejmowania działań, z jednej strony związanych z bezpieczeństwem, z drugiej z ograniczaniem praw człowieka czy swobód obywatelskich, a to z kolei wzmaga sprzeciw opozycji, w tym także grup terrorystycznych.

Jednakże pojawienie się transnarodowych organizacji terrorystycznych nie zmieniło anarchicznego charakteru systemu międzynarodowego, który ma istotne znaczenie dla rozwoju tychże organizacji. Grupy terrorystyczne wykorzystują państwa przeciwko sobie dla poprawy własnej pozycji. Nie zmieniają one jednak pozycji państw na arenie międzynarodowej czy ich funkcjonowania. Zatem na proces powstawania, rozwoju i funkcjonowania organizacji terrorystycznych bezsprzecznie wpływ mają państwa.

### *Poziom struktury systemu*

System międzynarodowy tworzą struktura oraz oddziałujące na siebie elementy czyli państwa. Struktura jest rezultatem współistnienia państw, jednak nie wynikiem ich świadomego działania. Waltz zauważył, że różne państwa prowadzą taką samą politykę zagraniczną mimo różnic ideologicznych i ustrojowych. Wszystkie państwa dążą do zwiększenia swojej siły militarnej, rywalizują o wpływy w świecie, prowadzą wojny. Przyczyną podobieństw zachowania państw jest oddziaływanie struktury systemu międzynarodowego. „Państwa zachowują się inaczej, gdy mają potężnego sąsiada, a inaczej, gdy takiego sąsiada nie mają. Stosują politykę siły nie dlatego, że są autorytarne, lecz dlatego, że jest to imperatyw polityki międzynarodowej”<sup>15</sup>.

Na strukturę systemu składa się sam fakt istnienia państw decydując o tym, które zachowania są dopuszczalne, a które zabronione. Interakcje między państwami – częściami struktury, a samą strukturą są wzajemne. Oznacza to, że państwa oddziałują na strukturę, a struktura oddziałuje na państwa. Zatem zmiany pryncypiów systemu (anarchia-hierarchia), zmiana statusu państwa i jego możliwości (np. poprzez wejście w posiadanie broni masowego rażenia) powodują zmiany w systemie. Struktura organizuje relacje między elementami i ma charakter anarchiczny. Zmusza ona państwa do walki o przetrwanie, jednych plasując wyżej w hierarchii, ze względu na posiadaną siłę, innych zmuszając do uległości lub wchodzenia w sojusze. Państwa mogą liczyć wyłącznie na siebie w relacjach z innymi państwami, będąc nastawionymi są na realizację własnych interesów, a kiedy w grę wchodzi zyski innych państw są gotowe do zerwania współpracy. Zatem struktura systemu jest przyczyną zachowania się państw, a zachowanie państw – skutkiem<sup>16</sup>.

Organizacje terrorystyczne należą do podmiotów nielegitymizowanych działających w przestrzeni transnarodowej. Według Waltza ruchy transnarodowe/aktorzy niepaństwowi mają znaczenie wtedy, kiedy ich wpływ i rozwój plasuje je na poziomie państwa, pozwalając tym samym na rywalizację, a nawet prześcignięcie państwa<sup>17</sup>. Z pewnością zamachy terrorystyczne na World Trade Center i Pentagon z 11 września 2001 r. stały się takim wyzwaniem, rzuconym nie tylko mocarstwu regionalnym, ale także i światowym. Struktura oddziałując na poszczególne elementy, w tym ugrupowania terrorystyczne, zmuszając je do działania w określony sposób, jedne z nich nagradza, inne karze. Powoduje to, że grupy terrorystyczne działają w podobny sposób, albo walcząc przeciwko państwu, albo z nim „współpracując”. Organizacje terrorystyczne podobnie jak państwa, dążą do zwiększenia swojej siły oraz zapewnienia sobie bezpieczeństwa i przetrwania poprzez rozbudowane zaplecze militarne, oraz zapewnienie dochodów na finansowanie swojej działalności. Jednak możliwości organizacji terrorystycznych w stosunku do państwa są zdecydowanie słabsze. Sytuację może odwrócić zdobycie broni masowego rażenia przez ugrupowania terrorystyczne<sup>18</sup>.

Jednocześnie można zauważyć, że wpływ na skuteczność terroryzmu wywierają elementy systemu międzynarodowego. Jednym z procesów charakterystycznych dla środowiska międzynarodowego jest globalizacja i towarzysząca jej modernizacja. Oba procesy mają istotny wpływ na terroryzm, co potwierdzają teorie stosunków międzynarodowych. Zarówno neoliberałowie, jak i strukturaliści zgadzają się co do tego, że nowy, transnarodowy terroryzm jest skutkiem oraz przejawem reakcji obronnej przed procesami globalizacji, tak w sensie gospodarczym, tworzącej niesprawiedliwe podziały, jak i kulturowym, zawłaszczającej inne kultury i tworzącej kulturę globalną<sup>19</sup>. Pisał o tym w 1996 r. Benjamin Barber w książce *Dżihad kontra McŚwiat*, który już w tytule zestawiał dwa przeciwstawne sobie zjawiska – terroryzm oraz globalizację<sup>20</sup>.

O ile jednak stosunek obu teorii jest wspólny wobec relacji globalizacja-terroryzm, o tyle skutki jakie one wywołują postrzegane są odmiennie. Liberałowie zakładają, że modernizacja, oparta na wolnym handlu i gospodarce, sprzyjająca wzrostowi gospodarczemu, będzie obniżała prawdopodobieństwo użycia przemocy. Wzrost gospodarczy będzie sprzyjał procesom demokratycznym, a te – zgodnie z teorią demokratycznego pokoju – będą przyczyniały się do pokojowego współżycia państw. Z kolei szkoła strukturalna uważa, że globalizacja musi zostać dostosowana do regionów tak, aby nie wywoływała sprzeciwu grup mniejszości w postaci zbrojnego oporu. Globalizacja sprzyja bowiem różnicom społecznym między Trzecim Światem a Zachodem, a to także popycha ku przemocy<sup>21</sup>.



w których jedni wykazują na związki pomiędzy ilością zamachów a wpływem globalizacji gospodarki (np. zamachy na amerykańskie interesy w regionie Bliższego Wschodu), inni z kolei przyjmują stanowisko neoliberalistów o tym, że poprawa standardu życia, spowodowana wzrostem gospodarczym sprzyja zmniejszeniu liczby zamachów terrorystycznych.

Z pewnością jednak terroryzmowi sprzyjają procesy modernizacji, która wyposaża go w narzędzia oraz technikę, zwiększające jego skuteczność. Martha Crenshaw z Uniwersytetu Stanford twierdzi, że industrializacja i urbanizacja uczyniły społeczeństwa bardziej podatnymi na terroryzm, zwłaszcza duże zatłoczone miasta stanowią łatwy cel dla terrorystów, mobilność i komunikacja umożliwiają przeprowadzanie ataków na całym świecie, anonimowość i publiczność pozwalają zarówno na wysoką konspirację, jak również szeroki rozgłos<sup>22</sup>.

Ważnym w systemie elementem, który determinuje kształt struktury jest rozkład sił. To on powoduje określone zachowania państw i aktorów niepaństwowych na scenie międzynarodowej. Państwa dążą do zwiększenia siły i wpływów, zajmując różne miejsca w systemie i mając różne możliwości. Jednak dla realistów strukturalnych pokój po II wojnie światowej był wynikiem dwubiegunowego podziału świata. W takim systemie istnieje mniejsze niż w systemie wielobiegunowym prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego. Po „zimnej wojnie” dominował system wielobiegunowy z centrami siły w USA, Rosji, Japonii, Chinach i Niemczech. Jednak w środowisku politologów dominuje opinia o systemie jednobiegunowym, w którym USA odgrywają rolę hegemona, którego potencjału i siły inne państwa nie są zdolne zrównoważyć. Jednak dla realistów strukturalnych system jednobiegunowy jest mało stabilny, ponieważ mocarstwo nie jest zdolne realizować wszystkich, nałożonych na nie zadań<sup>23</sup>.

Lia Brynjar z *Norwegian Research Defense Establishment* wskazuje, że w układzie jednobiegunowym grupy oporu, które walczą przeciwko potęgom kolonialnym, odwołują się do terroryzmu ilekroć zaobserwują, że podobny opór osłabia te imperia. Tak było w przypadku konfrontacji Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) czy żydowskiej Narodowej Organizacji Zbrojnej (Irgun) przeciwko Brytyjczykom odpowiednio po I i II wojnie światowej. Cesarstwo Habsburgów, carska Rosja czy Imperium Osmańskie, wszystkie zmagaly się z falami terroryzmu ze strony zbuntowanych mniejszości. Łatwiej wydaje się organizacjom terrorystycznym walczyć przeciwko imperiom, niż państwom narodowym, ponieważ w przypadku tych pierwszych atak obejmuje także terytoria zamorskie, kolonie, protektoraty, co wywołuje zagraniczne interwencje. Wielka Brytania była zmuszona zrezygnować ze swoich planów wobec Egiptu i Palestyny z racji ataków terrorystycznych na swoje wojska w tych państwach; Francja od-

dała Algierię z tego samego powodu, podczas gdy morderstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w 1914 r przez Gavrilo Principa było sukcesem serbskiej organizacji Młoda Bośnia, powiązanej z Czarną Ręką i doprowadziło do wybuchu I wojny światowej, a w konsekwencji upadku państwa Habsburgów. Powyższe przykłady potwierdzają zatem założenia realistów strukturalnych o trudności w realizacji wielości zadań, jakie posiadają mocarstwa<sup>24</sup>.

Współczesny terroryzm może być także postrzegany jako reakcja na amerykańską hegemonię i jest ceną, jaką ponoszą USA za bycie imperium. W systemach jednobiegunowych bowiem istnieje dążenie innych państw do zrównoważenia siły i potencjału hegemonu. USA sprawują ogromną władzę na terytoriach zamorskich i w państwach, bezpośrednio okupując lub pośrednio utrzymując kontakty z państwami klienckimi. Rządy USA są kontrowersyjne, a ponieważ w przeszłości terroryzm stanowił skuteczne narzędzie walki z potęgami kolonialnymi, to wiele grup przyjęło taką właśnie formę oporu. Amerykańskie wsparcie mudżahedinów w Afganistanie w latach 80. XX wieku doprowadziło do stworzenia wroga, z którym Stany Zjednoczone walczą do dziś. Taka polityka wsparcia działa z opóźnionym zapłonem i uwydatnia zależność pomiędzy wzrostem hegemonii i pojawieniem się międzynarodowego terroryzmu, skierowanego przeciwko imperium<sup>25</sup>.

W ramach układu sił ważnym czynnikiem wpływającym na poziom terroryzmu jest geopolityka i specyfika regionu. Większość incydentów pojawia się w regionach Bliskiego Wschodu, Północnej Afryki i częściach Południowo-Wschodniej Azji, bądź też terroryzm jest wynikiem osób, pochodzących z tamtych rejonów. Antyimperialna ideologia Al-Kaidy jest dowodem nie tylko na walkę z USA na skalę globalną, ale także walkę z zagrożeniami i atakowaniem państw z powodu ich współpracy z USA w „wojnie z terroryzmem” (*war on terror*), czy udziałem w rządach w Iraku czy Afganistanie. Region, szczególnie dotknięty amerykańskimi interwencjami politycznymi, gospodarczymi, kulturowymi, jest środowiskiem, w którym terroryzm powstaje. Stąd stosunek Arabów do polityki USA jest negatywny, zaś do amerykańskiego społeczeństwa i kultury częściej neutralny, a nawet pozytywny.

W neorealizmie Waltza to struktura determinuje zachowanie państw, zmuszając je do działania w określony sposób. Czy takie samo twierdzenie można odnieść do grup terrorystycznych? W pewnym sensie tak, ponieważ struktura systemu określa dominujących aktorów i relacje między nimi, podkreślając wpływ, jaki wywierają oni na poszczególne elementy systemu. Organizacje terrorystyczne z pewnością nie są w stanie wywierać na system międzynarodowy takiego wpływu jak państwa, co nie oznacza, że w ogóle go nie mają. Wspomniana już wcześniej zależność organizacji terrorystycznych od państw, wskazuje na hierarchię

między aktorem państwowym a niepaństwowym, w tym przypadku ugrupowaniem terrorystycznym. Waltz utrzymuje, że państwa są zakładnikami struktury, a zatem parafrazując można uznać, że grupy terrorystyczne są zakładnikami państw. Analogie do podobieństw w zachowaniu między państwami można odnieść do organizacji terrorystycznych, których działalność zawsze skierowana była przeciwko władzy politycznej. Podobnie jest ze statusem grup terrorystycznych, które są równe pod względem formalnym czy prawnym, jednak posiadają odmienny potencjał i wsparcie aktorów państwowych.

Jednak ważniejszym wydaje się fakt, że zarówno państwa, jak i organizacje terrorystyczne podlegają tym samym imperatywom struktury, dążąc do zwiększenia swej siły, a wręcz zyskania przewagi. Zatem zarówno państwa, jak i organizacje terrorystyczne zawierają sojusze (państwo – organizacja terrorystyczna, organizacja terrorystyczna – organizacja terrorystyczna, państwo – państwo), pozyskują środki finansowe na prowadzenie swoich działań, a nawet dążą do zdobycia broni masowego rażenia. Wreszcie i państwa i organizacje różnią się między sobą z punktu widzenia posiadanych środków militarnych, zasięgu działania, wsparcia zewnętrznego, a zatem zajmują określoną pozycję w hierarchii kategorii aktorów państwowych/niepaństwowych do których przynależą.

#### *Zakończenie*

Waltz w swojej książce z 1959 r. napisał, że pierwszy i drugi poziom opisują siły, które determinują politykę, jednak bez trzeciego poziomu, który opisuje strukturę polityki międzynarodowej niemożliwym jest ocenienie znaczenia, czy przewidzenie rezultatów działania poziomów pierwszego i drugiego<sup>26</sup>. Ugrupowania terrorystyczne nie funkcjonują w próżni i choć nie są w świetle szkoły realistycznej najważniejszymi aktorami, a co więcej działają jako podmioty nielegitymizowane w przestrzeni transnarodowej, stanowią ważnego aktora, który wywiera wpływ na każdym z poziomów analizy, a jednocześnie jest przez elementy składowe tych poziomów kształtowany. Jeśli przyjmiemy, że terroryzm jest nierozzerwalnie związany z państwem i jego polityką wobec jednostki oraz innego państwa, wówczas za Waltzem możemy uznać, że terroryzm jest produktem struktury systemu międzynarodowego. Ze względu na konspiracyjną działalność organizacji terrorystycznych pozostają one jednak trudne do kontrolowania oraz zwalczania dla państw. W walce tej państwo (podobnie jak w anarchicznym środowisku), stosuje przemoc, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo i siłę, co jest zgodne z założeniami szkoły realistycznej. Walka ugrupowań terrorystycznych z państwem jest także związana z bezpieczeństwem cywilizacji islamu, wolnej od zachodnich wpływów. Celem organizacji fundamentalistycz-

nych, stosujących metody terrorystyczne, jest ochrona tożsamości islamskiej przed westernizacją i sekularyzacją świata islamu.

Z punktu widzenia wpływu struktury na państwa i organizacje terrorystyczne za Waltzem można uznać, że procesy globalizacji oraz rosnącej współzależności ekonomicznej podkopują ich niezależność, a jednocześnie sprawiają, że następuje spadek znaczenia granic państwowych. Jeśli jednak organizacje terrorystyczne potrzebują państwa jako terytorium, bazy logistycznej, wsparcia finansowego to znaczy, że to ugrupowania terrorystyczne plasują się w relacji państwo-organizacja jako aktorzy bardziej zależni. Działalność organizacji terrorystycznych wpływa na strukturę systemu ponieważ aktorzy państwowi z dużym prawdopodobieństwem są w stanie określić, które państwa sprzyjają tym organizacjom, a które nie. W rezultacie kształtują się relacje między państwami walczącymi z terroryzmem, oraz państwami wspierającymi terroryzm. Zamachy terrorystyczne powodują określone reakcje państw, które niekiedy aktywnie włączają się w działania międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej, angażując swoje siły do walki w konfliktach z państwami wspierającymi terroryzm.

Terroryzm z racji swego konspiracyjnego charakteru pozostaje dla państw zjawiskiem trudnym do kontroli, a tym samym jego zwalczania. Państwa, zgodnie z założeniami realizmu, pozostają głównymi aktorami stosunków międzynarodowych, jednak nie jedynymi. Realizm klasyczny i strukturalny powinien uwzględnić rolę i miejsce organizacji terrorystycznych w systemie i strukturze po to, aby zapewnić aktorom państwowym bezpieczeństwo i siłę, dla których organizacje te stanowią zagrożenie.

#### PRZYPISY

1. K. Waltz, *Man, the State and War*, New York 1959, s. 4-25.
2. D. Singer, *The Level of Analysis Problem in International Relations*, „World Politics”, vol. 14, no.1, 1961, p. 77.
3. J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 177.
4. E. Stepanova, *Terrorism in Asymmetrical Conflict. Ideological and Structural Aspects*, „SIPRI Research Report”, no. 23, New York 2008, s. 25.
5. K. Waltz, *Man...*, op.cit, s. 22-80
6. Paul Wilkinson, *Terrorism: an International Research Agenda?*, [w:] P. Wilkinson, A.M.Stewart [red], *Contemporary Research on Terrorism*, Aberdeen 1987, s. ix
7. Martha Crenshaw, *Questions to be Answered, Research to be Done, Knowledge to be Applied*, [w:] W Reich [red.], *Origins of Terrorism. Psychologies, Ideologies, Theologies, States of Mind*, Washington, 1998, p. 247-259.

8. M. Sageman, *Understanding Terror Network*, Philadelphia 2004, p. 73.
9. R. Tenerowicz, *Racjonalistyczne teorie stosunków międzynarodowych. Podobne czy różne?*, [w:] W. Jakubowski, A. Dąbrowski, M. Krzysztosek [red.], *Nowe spojrzenia w naukach o polityce*, t. 1, Warszawa 2012, s. 18-21.
10. J. Franks, *Rethinking the Roots of Terrorism*, New York 2006, p. 93-95.
11. Benjamin Netanyahu, *Fighting Terrorism: How Democracies Can Defeat the International Terrorist Network*, New York 2001, p. xiii.
12. L. Brynjar, K. Skjolberg, *Causes of Terrorism: an Expanded and Updated Review of the Literature*, Kjeller 2004, p. 53-54.
13. Ibidem.
14. *Failed States Index*, [http://www.foreignpolicy.com/failed\\_states\\_index\\_2012\\_interactive](http://www.foreignpolicy.com/failed_states_index_2012_interactive), (dostęp 9.01.2013).
15. J. Czaputowicz, op.cit., s. 178.
16. B. Sari, *Transnational Terrorism Under Structural Realism*, Ankara 2003, p. 100-109.
17. K. Waltz, *Theory of International Politics*, New York 1979, p. 94.
18. B. Sari, op.cit., p. 102.
19. Stanley Hoffmann, *Clash of Globalizations*, in: „Foreign Affairs”, no. 81, vol. 4, 2002, p. 112.
20. B. Barber, *Dżihad kontra Mcświat*, Warszawa 2005.
21. O. Lizardo, *The Effect of Economic and Cultural Globalization on Anti-U.S. Transnational Terrorism 1971-2000*, [w:] „Journal of World-systems Research”, vol. 12, no. 1, 2006, p.149-186.
22. M. Crenshaw, *The Causes of Terrorism*, [w:] „Comparative Politics”, vol. 13, no. 4, 1981, p. 379-399.
23. J. Czaputowicz, op.cit., s. 185-190.
24. L. Brynjar, K. Skjolberg, op.cit., p. 58-59.
25. M. Crenshaw, *The Causes...*, op.cit., p. 388.
26. K. Waltz, op.cit., p. 238